GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartal nie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10

Nro 237.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Września 1829 roku w Sobotę

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 4 Września 1829 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	598	—	597	—
Z krot. ter.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	903		901	—
Lipsk 100 tal. 1 mies.	—	—	-	—
Londyn, 1. l. szter. 3 mies.	41	6	41	—
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto 2 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	481	15	480	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	620	—	620	—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	600	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	34	7
Dukaty Hol. nowe i sztuka	—	—	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . . .	—	—	179	15
Bilety bankowe aust: za 100 f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, (*)	—	—	92	7

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	307	—	304	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żold. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Anśl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI HANDLOWE.

GDAŃSK. — *Dnia 30 sierpnia.* — Doniesienia o trwających niepogodach w Anglji i odebrane listy z Hollandji, sprawiły że targ był dosyć ożywiony. W piérwszych zaraz dniach tego tygodnia, kupiono na targu 296 łasztów: extra targu około 200 łasztów pszenicy po 390, 400, 425 do 450 Fl. jak do gatunku, (najniżéj $27\frac{5}{8}$, najwyżéj $31\frac{7}{8}$ złp. za korzec.)

Dziś po giełdzie kupiono na targu ze spiechrzów, circa 200 łasztów; od ręki zaś, circa 100 łasztów pszenicy; piękną wysokopstrokatą płacono po 500 Fl. (po $35\frac{1}{2}$ złp. za korzec). W ogólności, piękna pszenica, podrożała w tym tygodniu, o 20 Fl. a nawet i więcéj na łaszcie.

(*) Nie licząc w to wartości kuponu od 22 czerwca r. b.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE
KRÓLESTWO POLSKIE.
Wiadomości Warszawskie.

— W dniu 3 b. m. jako w rocznicę koronacji NN. Państwa na tron Wszech Rossji, było odprawione nabożeństwo w tutejszym kościele metropolitalnym i odśpiewany hymn *Te Deum*, za pomyślność Najjaśniejszéj całéj rodziny cesarkiéj.

Zdanie sprawy Banku Polskiego z roku 1828.

(*Dokończenie*)

b) *Nabywanie i zbywanie wexli zagranicznych.*

Na kupno wexli zagranicznych wydano złp. 10,406,250 g. 8
Z tego wpłynęło — — — — — 9,362,235 „ 29
Zostało w wexl. dnia 1 stycznia r. b. — 1,044,014 — 9

Celem zaspokojenia należności za kupno papierów publicznych na giełdach zagranicznych mianowicie: Amsterdamskiéj, Hamburgskiéj, Berlińskiéj, Petersburgskiéj bank szukać musiał wexlów zagranicznych, za pośrednictwem których najłatwiéj i najkorzystniéj wypłaty te mógł uskuteczniać. Wszelkie w téj mierze środki i ostrożności zachowane zostały, tak, iż pomimo obróconéj na zakupienie wexlów tak znakomitéj summy, żaden wexel z powodu niewypłacalności dłużników, nie naraził banku na stratę.

c) *Nabywanie i zbywanie papierów publicznych.*

Oprócz wniesionych do banku w listach zastawnych towarzystwa kredytowego:

a) na uposażenie 10,000,000 złp. które po kursie 81 za sto, uważane są jako nabyte przez bank za złp. 8,100,000.

b) na spłacenie długu krajowego 6,000,000 złp. po kursie 85 za sto, za summę 5,100,000, wydał bank na kupno papierów publicznych.

1) Krajowych — — — — 6,260,647 gr. 28
2) Zagranicznych — — — 15,595,312 — 4
Razem złp. 35,055,960 — 2

Wpłynęło zaś za sprzedaż papierów.
1) Krajowych 7,663,057 g. 14
2) Zagrani: 7,301,898 — 22 14,964,956 gr. 6
Zostawało w papierach publicznych złp. 20,091,003 — 26
to jest: w papierach krajowych — 11,797,590 — 14
w papierach zagranicznych — 8,293,413 — 12
Razem jak wyżéj 20,091,003 — 26

Do nabywania papierów publicznych Bank powodowany był przepisami dekretu królewskiego, który fundusze depozytowe na ten tylko rodzaj obrotu użyć dozwala, tudzież potrzebą korzystnéj lokacji własnych funduszów zbywających od innych obrotów. Najgłówniejszym w tym względzie operacji banku przedmiotem były listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego i téj to konkurencji w znacznéj części przypisać należy

iż listy zastawne, które przy zawiązaniu się banku stały po 81 za sto, w końcu upłynionego roku doszły do 88 za sto. To podniesienie się ceny listów zastawnych miało niemały wpływ na podwyższenie majątków prywatnych, w kraju, gdzie przeszło za 120,000,000 złp. listów zastawnych w obieg wypuszczono.

Wszakże bank nie przepomniał i innych papierów krajowych acz mających bardziéj ścieśnione obiegu granice. Nabywał on na rzecz swoją zapisy drogowe, assekuracje skarbowe, certyfikaty Kommissji centralnéj likwidacyjnéj na obligacje tak zwane hipoteczne i praskie. Inne dowody Kommissji centralnéj likwidacyjnéj, bank nabywał na rzecz Kommissji rządowéj przychodów i skarbu.

Z pomiędzy papierów zagranicznych bank zakupił od rządu papiery austrjackie, w ilości jaka w skutek konwencji z d. 19 kwietnia r. z. w Wiedniu zawartéj, rządowi królestwa polskiego przez rząd cesarsko-austrjacki zapłacona została. Że zaś papiery rossyjskie znane na wielu giełdach zagranicznych, przedstawiały jednę z najkorzystniejszych lokacji dla zbywających funduszów bankowych, przeto bank część kapitałów swoich użył na ich nabycie, ile, że to dawało sposobność rozszerzenia działań banku za granicą i wejścia w bliższe stosunki z znakomitszemi domami handlowemi.

d) *Pożyczki i zaliczenia.*

1) Pożyczka dla Dyrekcji głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W rzędzie pożyczek z mocy ustawy bankowéj piérwszą jest pożyczka dla Towarzysta kredytowego. Dyrekcja główna tego towarzystwa dotąd téj pożyczki z banku nie zaciągnęła, i w ogólności rozpoczęte względem wzajemnych stosunków układy, jeszcze ukończone nie zostały. O pożyczce bezprocentowéj, którą Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ze skarbu publicznego zaciągnęła, i która bankowi w summie 1,594,440 złp. 11 gr. przekazaną została, wspomnieliśmy mówiąc o funduszu na uposażenie banku.

2) Pożyczka zakładom przemysłowym. Wydano na pożyczki tego rodzaju — — złp. 5,673,453 gr. 26
Z tego zwrócono bankowi — — — 177,767 — 8

Zostawało na pożyczkach do d. 1 stycznia 5,595,686 — 18

Pożyczki zakładom przemysłowym są jednym z najdzielniejszych środków dźwignienia przemysłu krajowego; przedmiot ten jednak pod względem bezpieczeństwa funduszów, nie jest do urządzenia łatwym, i układ w téj mierze z Kommissją rządową spraw wewnętrznych i policji, któréj bezpośrednia nad przemysłem służy opieka, jeszcze do skutku nie przyszedł. Z rozpoczęciem zawodu swego, bank przejął pożyczki górnictwu krajowemu i miastu Warszawie na wzniesienie pokładu kamiennego nad Wisłą przez skarb publiczny w zastępstwie banku zaliczone; sam zaś bezpośrednio udzielił Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, pożyczkę na ukończenie traktu Konińskiego z zapewnieniem sobie zwrotu z wpływów szarwarkowych r. 1829, budżetem królestwa objętych. Nakoniec pomimo nieistniejących jeszcze stałych urządzeń, nie odmawiał wsparcia niektórym zakładom przemysłowym prywatnym za zaręczeniem Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, z funduszów, które jéj rząd na cel podobny corocznie przeznacza. Nie może także zamilczéć o silnéj pomocy udzielonéj łącznie z Kommissją rządową spraw wewnętrznych i policji na utrzymanie wartości wełny, jednego z najważniejszych płodów produkcji krajowéj. Bank przed jarmarkiem zeszłorocznym w Warszawie, urządził skład wełny za bardzo małą opłatą, ułatwił jéj sortowanie, sam nawet za stosownem Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji zaręczeniem, znaczną część wełny na jarmark przywiezionéj zakupił, i tę następnie za umiarkowaną cenę fabrykantom odstępował. O ile posługa ta ze strony banku sprzedającym i kupującym była użyteczna, poświadczą ci którzy w niéj jakikolwiek mieli udział.

e) *Pożyczka na zastawy.*

Kapitały wypożyczone na zastaw rozmaitych przedmiotów, jako to: na papiery publiczne, na płody i wyroby, na wexle i kosztowności, wynoszą złp. 6,241,112 gr. 13
Zwrócono bankowi — — — — 3,809,777 — 19

Pozostało na zastawach d. 1 stycznia r. b. 2,431,334 — 24

Udzielanie przez bank pożyczki na zastaw wartości rozmaitego rodzaju, pod względem handlowym i przemysłowym ma za cel nietylko dostarczenie kapitałów pod nieuciążliwemi warunkami do dalszych obrotów, ale i utrzymanie ceny płodów, wyrobów, lub innych wartości, przez danie sposobności właścicielom otrzymania potrzebnych pieniędzy, bez wyzucia się z własności towaru w chwili do sprzedaży niedogodnéj, lub niedosyć korzystnéj. Przed otworzeniem banku Kommissja rządowa przychodów i skarbu udzielała już była pożyczkę na listy zastawne Towarzystwa kredytowego. Bank przejął w uposażeniu kapitał przez Kommissją rządową przychodów i skarbu na ten rodzaj zastawu w summie przeszło 700,000 złp. wyłożony; obok zaś dalszéj pożyczki na listy zastawne, urządził w roku upłynionym pożyczkę na inne papiery publiczne, jako to, na dowody Kommissji centralnéj likwidacyjnéj, tudzież na akcje Towarzystwa wyrobów zbożowych i Towarzystwa Oszczedności; nadto, na złoto, srebro, perły, i drogie kamienie, na wełnę, wyroby wełniane, lniane, konopne i bawełniane; na zboże, drzewo, potaż i cynk do Gdańska spławiane, nakoniec na wexle i żelazo. Potrzeba wybudowania obszernych i wygodnych składów, w którychby pomieszczone na zastaw bankowi wartości bezpiecznie zachowywane być mogły, nie dozwoliła rozszerzyć téj czynności do innych różnego rodzaju towarów, i nadać jéj takiéj rozciągłości, jakto było życzeniem banku a może i oczekiwaniem osób interessowanych.

f.) *Zaliczenia.*

Bank Polski na mocy artykułu 20 dekretu królewskiego z d. 29 stycznia r. z. mogąc sam podejmować się przedsięwzięć handlowych, uznał za rzecz potrzebną wejść wcześnie w stosunki z najznakomitszemi domami handlowemi za granicą, a za ich pomocą zbiérał potrzebne wiadomości dotyczące handlu zbożem, wełną, cynkiem i innemi płodami ziemi, lub wyrobami rękodzielni krajowych. Szukając papierów za najniższą ile być może cenę, znaczną ich część nabywał na giełdach zagranicznych, ztąd w miarę otworzonych i udzielonych kredytów, powstały różne zaliczenia, ile że obecne okoliczności dla sprowadzenia pieniędzy nie były korzystne. W połoźeniu tém starał się bank nietylko fundusze swoje należycie zabezpieczyć, ale i przyzwoite sobie zapewnić procenta. Zachodziły także różne stosunki rachunkowe z osobami prywatnemi i władzami rządowemi w kraju; w ogóle zaliczenia wynosiły

summę — — — — — — złp. 53,360,273 g. 5
Z tego zwrócono — — — — — 40,067,091 „ 21

Zosało do d. 1 stycznia r. b. . . . . 13,293, Zło„ 14

Ta summa składa się:
Z zaliczeń na depozyta opieczętowane, złp. 475,868 g. 19
Z zaliczeń domom handlowym za granicą, 8,323,449 „ 21
Z należności u rządu austrjackiego z konwencji wiedeńskiej, — — złp. 2,358,795 „ 20
Z zaliczeń w kraju osobom prywatnym, złp. 352,683 „ 20
Z zaliczeń kassom rządowym dla opatrzenia ich biletami kassowemi — — złp. 1,400,000
Z należności za prowizje od papierów publicznych Rossyjskich — — — złp. 300,074 „ 10
Z wartości ruchomości własnością banku będących — — — — — — złp. 82,309 „ 13

Ogół jak wyżéj złp. 13,293,181 „ 14

Zbierając szczegóły obrotu summ na operacje banku użytych, stan rzeczy okazuje się następujący:

Użyto:
a) Na skupienie wexlów krajowych i papierów publicznych, za — — — — — złp. 3,054,007 g. 29
b) Na kupno wexli zagranicznych zł. 10,406,250 „ 8
c) Na kupno papierów publicznych krajowych i zagranicznych — — złp. 35,055,960 „ 2
d) Na pożyczki i zaliczenia — złp. 66,874,279 „ 25

Razem złp. 115,390,498 „ 4

Doliczając do tego zwroty na rzecz banku:
a) za skupione wexle i papiery publ: zł. 1,515,999 „ 21
b) za wexle zagraniczne — — złp. 9,362,235 „ 29
c) za sprzedane papiery publiczne krajowe i obce — — — — złp. 14,964,956 „ 6
d) z pożyczek i zaliczeń — — złp. 43,954,636 „ 18

Razem złp. 69,797,828 „ 14

Ogólny obrót funduszów banku wynosi zł. 185,188,326 „ 18 co przenosi dziesięć razy kapitał na uposażenie banku użyty.

V. STAN KASSY.

Ważne i rozmaite czynności które bank przedsiębrał, sprawiły odpowiedni ruch w kassie bankowéj. W ogóle wypłynęło do kassy — — — złp. 28,527,218 g. 20
Wydatki wynoszą — — — — zł. 25,211,565 „ 11

Zostawało d. 1 stycznia r. b. — złp. 3,315,653 „ 9

VI. ZAROBKI I UBYTKI.

Osiągnione przez bank w upłynionym roku pieniężne korzyści, składają się z następujących szczegółów:

1) Z prowizji od papierów publicznych, tudzież od pożyczek i zaliczeń, po strąceniu prowizji przez bank spłaconéj — — — — — — — zł. 776,415
2) Z negocjacji papierów publicz: zł. 791,418 g. 19
3) Z czynności wexlowych tudzież zbywania i nabywania monet, po strąceniu różnicy kursów — — — — zł. 20,525 „ 9
4) Z opłat, depozytowego, składowego i t.p. 5,028 „ 25

Razem złp. 1,593,387 „ 23

Strącając wydatki na adm. zł. 214,340 g 7
Na koszta handlowe — 99,614 g 4 Razem 313,954 „ 11

Zostaje czystego zysku, złp. 1,279,433 g. 12

W stosunku kapitału banku zakładowego w summie 18,100,000, wynosi ten zysk na ośm miesięcy przeszło 7 od sta, a zatém rocznie około 10½ od sta.

Ten jest wierny obraz czynności banku, które zaszły od jego installacji do końca roku upłynionego w ciągu niezupełnych ośmiu miesięcy. W początkowych działaniach nieznanego w kraju naszym zawodu, były różne trudności do zwalczenia, staraliśmy się usuwać je podług możności naszéj. Miejmy nadzieję, że dalsze czynności już na pewném doświadczeniu oparte, światłe uwagi i współdziałania szanownéj Kommissji umorzenia, pomoc samych osób handlowi i przemysłowi poświęconych przez wskazywanie kierunku, jaki dla dobra handlu i przemysłu brać powinny czynności banku, zbliżać go będą do tego stopnia doskonałości, na którym dostojni jego założyciele widzieć go zapewne pragną.

— W drukarni Gałęzowskiego i komp. wyszło dziełko, które publiczność polską zająć powinno. Jestto powieść oryginalna z XVII wieku, osnowana na rzeczywistéj prawdzie, napisana przez kobiétę już umieszczoną w rzędzie *uczonych Polek* i zaszczytnie z ulotnych pism znaną. W téj powieści, któréj tytuł *Dziedzic i Poddani*, znajduje czytelnik czystą moralność i czystą polszczyznę, obraz wierny obyczajów narodowych, treść nieobfitą w nadzwyczajne przygody, ale prostą i zajmującą, charaktery poczciwe, lubą tkliwość; i bez wątpienia, każdy, jakiegobądź jest stanu i wieku korzyść i przyjemność z jéj przeczytania odniesie.

Powieść ta w dwóch tomach przedaje się po złp. 5. W kantorze tejże drukarni są także do nabycia trzy najnowsze w naszéj stolicy wyszłe powieści: jako to:

Pretendenci } Bronikowskiego po złp. 3 gr. 10.
Elekcja
Esterka } Bułharyna za — złp. 2 gr. 15.

— *Omyłka nielada*. W Pamiętniku warszawskim za miesiąc sierpień b. r., a z niego w niektórych gazetach tutejszych, powiedziano jest w artykule o świecie podziemnym, że wchód do niego znajduje się w *Polsce*. Mając pod ręką oryginał niemiecki, i znajdując w nim na stronnicy 129, w ustępie: *Der Weg zur Unterwelt*, te słowa: »*Dieser wird zweifach seyn; er geht entweder durch die Pole oder durch die Höhlen.*„ mam sobie za obowiązek wyprowadzić z omyłki tego kto piérwszy w nią podadł i tych co za nią poszli, donosząc: że *die Pole*, znaczy Biegun; Polska zaś, nazywa się po niemiecku *Pohlen* S......

— Wkrótce ma wyjść z druku powtórne poprawne wydanie *Pojaty* z przedmową. Autor tego romansu zachęcony dobrém przyjęciem pierwszéj edycji, drugą wydaje na welinowym papierze, zmniejszając wszakże cenę exemplarza z 24 złotych na 18.

— W ciągu przyszłego tygodnia najdaléj w dniu 10 b. m., po uskutecznieniu niektórych odmian napraw w sali towarzystwa dobroczynności, rozpoczną się nowo urządzone, i zprzydaniem wielu nowych artystów, widowiska teatralne polskie. Dyrekcja tego zakładu dołoży wszelkich starań, ażeby zdołała pozyskać i utrzymać względy szanownéj publiczności.

— Dnia 1 b. m. zniszczył pożar zabudowania browarne, w Łomiankach pod Warszawą.

Odpowiedź na rapport bezimiennego, umieszczony w Gazecie polskiéj Nrze. 214.

Lubo pan G. mimo wiedzy mojéj w Nze 83 Gazety Polskiéj umieścił doniesienie o poczynionych przezemnie zmianach w aparacie Pistorjusza, jednak przeto nie podał najmniéjszéj nieprawdy, nie mógł albowiem w swém obwieszczeniu donieść, jakaby na Szczuchni nowym sposobem urządzona gorzelnia istniała; ponieważ gorzelnia, która była dość dobrze uporządkowana, ile tego stara budowla

dozwolić mogła, wraz z aparatem podług mego wynalazku urządzonym, w roku zeszłym, przez nieostrożność ludzi zgorzała.

Zmiany które poczyniłem i o których P. G. w Gazecie nadmienił, były przedsięwzięte z alembikiem, gdyż byłoby nierozsądnie, nie czyniąc piérwéj doświadczeń przedstanowczych, urządzić wprost podług powziętéj myśli aparat na wielką skalę. Mogę jednak sobie pochlebić, iż moje doświadczenia z alembikiem zupełnie mi się powiodły i teraz właśnie jestem zajęty wystawieniem nowéj gorzelni, i zaprowadzeniem w niéj mojego aparatu.

Ponieważ każdy myślący człowiek, zajęty jakim wynalazkiem, nie poprzestaje na raz powziętéj myśli, tylko coraz więcéj nateża swój umysł, aby przedmiot, który jego myśl zajmuje, uczynić doskonalszym, przeto i ja postępując tą drogą, w krótkim czasie podałem znawcom rozmaite myśli o aparatach, którzy każdą za coraz dokładniejszą uznawali, tak dalece, iż pewien znakomity fabrykant naczyń miedzianych, który nietyklko aparata Pistorjusza, lecz także naczynia gorzelniane z korzystnemi odmianami podług własnego pomysłu wystawia, przyrzekł mi za odstąpienie mego wynalazku na jego imie, cały aparat bezpłatnie wystawić, jedynie za dodaniem materjału. Od innych zaś, którzy méj rady zasięgali, odbieram podziękowania za dobry skutek.

Nie podaję ja to dla tego, abym miał z tego chluby szukać, jedynie aby usprawiedliwić się z niesłusznego zarzutu bezimiennego, który oraz zarzucając lekkomyślność panu G. sam takową szkodliwie popełnia, zawierzając nierzetelnemu rapportowi swego rządzcy.

Przypominam sobie, że za moim powrotem z podróży, oznajmiono mi, iż był jakiś ekonom i chciał widzieć gorzelnie, podług opisu w Gazecie umieszczonego, któremu dano odpowiedź, że gorzelnia i suszarnia ogniem spłonęły, przeto ich w naturze widzieć teraz nie może; jednak jeśli się zechce zatrzymać aż do mego powrotu, zobaczy rysunek i otrzyma należyte wyjaśnienie, tak aparatu jako i suszarni, około któréj wystawienia pod czas jego bytności już rozpoczęto pracować; wolał jednak odjechać, aniżeli swemu panu dokładną wiadomość przywieść i przez błędny raport pobudzić go do podania bezasadnego artykułu, który w Gazecie Polskiéj Nro. 214 wyczytuję.

Wprawdzie znalazł gorzelnię prostą, tylko naprędce w śród zimy i mrozów urządzoną w budowli piętrowéj dla rzemieślników przeznaczonéj, bo trudno było w tydzień po pogorzeli inaczéj sobie postąpić, utrzymując dość liczny inwen'arz na wywarach.

Złośliwie i fałszywie jednak podał stan dóbr, do których należą dwie wioski i kolonia ze 40 kolonistów, prócz innych przyległości; w saméj zaś Szczuchni, gdzie nowo jest wystawiony dwór, zabudowania gospodarskie, młyn i domy dla rzemieślników i komorników, nie znajduje się jednak żaden kolonista, któryby po 10 latach miał zostawić po sobie rudera.

Gdyby bezimienny postąpił sobie tak, jako wielu innych, i udał się do mnie wprzód listownie, nie omieszkałbym pomimo natłoku mych interessów, podobnież we wszystkiém go objaśnić i rysunki bez najmniejszéj pretensji załączyć, szukając jedynie nagrody w przysłudze współobywatelskiéj. Nie jest zatém moja wina ani pana G, że bezimienny wysłał tak niedołężnego rządcę i narażił się na niepotrzebne koszta, zaś podpisanego nie znając, bez przekonania niedorzeczném podaniem śmiał obrażać. Abym zaś tym więcéj wyjaśnił mylne podanie bezimiennego, a razem uniknął na przyszłość podobnych nieprzyjemności, składam w redakcji Gazety Polskiéj rysunek i krótki opis tak aparatu jako i suszarni; zaś klarownik mojego wynalazku, zastósowany tylko do alembika, (na którym doświadczenia robiłem i podług tego mój aparat był urządzony w gorzelni, która mi zgorzała), przesłałem był przed kilkoma laty do Warszawy W. Lelowskiemu kommissarzowi fabryk rządowych i redaktorowi Izydy polskiéj. Za pomocą tego, a jeszcze dotego glinianego klarownika, lubo podówczas jeszcze mniéj wydoskonalonego, obsadzonego na alembiku, czyli kociołku napełnionym robotą, odbierałem wprost jak najczystszą okowitę, nietylko z roboty zwyczajnéj zbożowéj, ale nawet z zepsutego porteru.

Podobne podania jak bezimiennego w Gazecie Polskiéj Nr. 214 zamieszczone, mając dążność ubliżenia współobywatelowi, są istotnie dla kraju szkodliwe, gdyż mogą zmniejszyć zapał, z którym zwyczajnie każdy w swym wynalazku postępuje. Co do mnie, poddaję chętnie mój wynalazek pod krytykę znawców i przyjemnie mi będzie od takowych odbierać względne uwagi, które mogą bydź korzystnemi i posłużyć do ulepszenia wynalazku.

Dla tych, którzy nie będą mieli sposobności widzieć rysunek suszarni złożony w redakcji Gazety Polskiéj, dołączam tu opis jéj w krótkości.

Budowla suszarni jest na sposób halski. Jeżeli ma bydź dla użytku gromady urządzona, wypuszczony będzie popielnik; ognisko wymurowane jak zwyczajny chlebowy piec, 3 łokcie długości a 17 do 21½ szerokości; w tyle kanały ogniowe dzielą się na dwoje i są od ogniska wyniosłe, które mają za podstawę ceglany ruszt i są z początku od ogniska wymurowane z cegły, daléj zaś ulepione jak najcieniéj półokrągło na obrączkach ze słomy w glinie maczanéj, w następujący sposób:

Najprzód układa się za podstawę kanału ruszt z cegieł na kant, po pół łokcia jedna od drugiéj, na tych cegłach układają się 3 cienkie łaty, obwijane słomą w glinie maczaną; w obydwóch pobrzeżnych łatach są powiercone co ¼ łokcia dziurki, w te zasadzają się obrączki podobnież obwijane i tyle wygięte, aby tworzyły 10 cali światła kanału, na tych obrączkach robi się cienkie sklepienie ze słomy w glinie maczanéj i gładko tak wewnątrz jako i zewnątrz gliną wymazane. W samym ognisku po obydwóch stronach na ruszcie ceglanym, są umieszczone dwie rury z gliny wypalane, obwarowane żelazem, aby przypadkiem przez drzewo nie były stłuczone, które służą, jak w suszarni Pistorjusza do prowadzenia rozgrzanego powietrza pod suszarnię. — Wprawdzie z większą korzyścią można użyć rur żelaznych, jako lepszego przewodnika ciepła, jednak nie każden chce tyle kosztów łożyć, a osobliwie gromady które gliniane kanały same mogą urządzić. Wierzch suszarni jest raz na zawsze ułożony na sztabach żelaznych, lub drewnianych dębowych, słomą w glinie maczaną obwijanych, z płyt czyli z kafli łokciowych podziurawionych, dziurki zaś, aby się nie zatykały, muszą być kształtu lejkowatego od spodu szersze. W obu ścianach bocznych murowanych suszarni, muszą być umieszczone drzwiczki, któremi się właźi do wymiatania suszarni; są także umieszczone w kanałach zaraz za ogniskiem, szuszki blaszanne, które przerywają komunikacje pieca z kanałami, jeżeli tylko chleb ma być pieczony. Użycie kafli podziurawiowych, w miejsce dotychczasowych lasów i blach żelaznych, ma tę korzyść, iż są bezpieczniejsze i trwalsze od piérwszych a mniéj kosztowne od drugich i nie przypalają słodu. Cały wierzch i rury do suszarni, 10 łokci długiéj a 5 szerokiéj, kosztuje to tylko złp. 10. Może więc łatwo każda gromada mieć podobne suszarnie do pieczenia chleba, suszenia przędziwa, owoców i t. p. uniknąć oraz tym samym częstych pożarów, które wynikają z suszenia przędziwa po chałupach. — Szczuchnia dnia 30 sierpnia 1829 r. — J. *Mejsner*.

(Opis suszarni pana Meisnera, o któréj tu mowa, wraz z rysunkiem i objaśnieniami tegoż, złożyła reda-

kcja

cja w składzie drukarni A Gałęzowskiego, przy ulicy Żabiéj Nro. 472, gdzie każdego czasu może być widziany).

— *Artykuł nadesłany.* — *Co? ostatniežto dano nam widowisko w Teatrze Polskim?* możemyż wierzyć temu, co nieprzyjaciele zabaw naszych rozpowiadają. Ha!.. oni chcą nas zdradziecko oszukać. Wszystko im się niepodoba, co nas bawi. A któż im każe na nasze uciechy uczęszczać? ganią sobie jacyś tam biegli teatralni, że aktorowie naszego teatru źle grają, cóż im do tego, tak grają jak umieją, my wiele nie potrzebujemy, a potém nie przyznajemy się do wszystkich. My chcemy własnego teatru, niechcemy tego, kóry i nam razem i komuś więcéj służy. Czyliż i w nasze rozrywki mają wglądać jacyś Jxowie i czyż nie mają obszerniejszéj gdzieindziej sceny? niech tam patrzą, a ujrzą u siebie belkę w oku, kiedy u nas dźbło widzą.

My zaś powszechnie i usilnie żądamy, aby nam ulubionego naszego teatru niezabierano: niech się zostanie, niech zabawia, uczy nas i czas wolny od całodniowéj roboty przyjemnie zapełnia. Za czwartkową zabawę mocno dziękujemy: Pan Danielowicz, Łojewski, Rychowiecki i Panna Majewska, wszystkie życzenia nasze przewyższyli. Niech ichmościowie ci wiedzą, że i z Przyrynku umieją cenić ich talenta; że zawsze ofiarujemy im naszą pomoc, któréj zapewne *Prześwietne władze rządowe, dla rozrywki spokojnych a pracowitych mieszkańców, nie odmówią.*

Imieniem wielu mieszczan — L. M. — J. D. — J. K. — K. M. — Mieszkaniec Przyrynka. — M. W.

ROSSJA. — *Wiadomości od czynnéj drugiéj armji do d. $\frac{1}{13}$ sierpnia.*

N. Pan otrzymał od główno dowodzącego armją, następujące doniesienie o działaniach jéj po dzień 1 (13) sierpnia:

Z najpoddańszego mojego doniesienia d. 13 lipca (25) raczyłeś Wasza Cesarska Mość wyczytać, że dnia 16 zajęty był Karnabat przez siódmy korpus piechoty. W tymże czasie rozkazałem 2 korpusowi hr. Pahlena zająć Kaburnar, wysłać awangardę swoję do Faki a podjazdy na drogi ku Tirnowy, Kirklissy i Adrianopolowi. Oprócz tego, aby niespuścić oka z nieprzyiaciela który z Karnabatu ustąpił, posłany był dnia 18 lipca (30), jenerał major Szeremetjew z 2 brygadą 4 dywizji ułanów, czterema działami konnéj artylerji i 100 kozakami dla zrobienia silnego rozpoznania ku Jambolowi. Przybliżywszy się dnia 19 (31) ku temu miastu, napotkał 15-tysięczny korpus pod dowództwem Halil-Paszy. Rozpoczęła się krwawa walka; nieustraszeni ułani nie zważając na liczbę nieprzyiacioł, posiłkowani dzielném działaniem swojéj artylerji, na nowo okazali wyższość jazdy naszéj nad turecką; nieprzyjacielskie attaki za każdą razą odparli, Turków odpędzili do miasta, a cały ich obóz spalili. Wieczorem jenerał-major Szeremetjew zostawiwszy 100 kozaków przeciw Jambolowi, cofnął się ku 7 korpusowi pod Karnabat rozłożonemu, dokąd przybył d. 20 lipca (1 sierpnia). Halil-pasza przestraszony tym śmiałym krokiem naszego oddziału, a bojąc się attaku na drugi dzień całemi naszemi siłami, z największym pośpiechem z dnia 19 (31) na 20 (1) w nocy odstąpił z jedną częścią ku Adrjanopolowi, a zdrugą ku Sliwnie, pozostawiwszy w Jambol znaczne wojenne zapasy i 39 tysięcy pudów sucharow. Dnia 21 (2) jenerał-major Szeremetjew zajął Jambol.

Dla bliższego znoszenia się z jenerałem-porucznikiem Krassowskim i dla ścieśnienia sił (ile można) nieprzyjaciela ku Szumli, rozkazałem opanować pozycje Czelikawakom i Czenhe, a do wypełnienia tego, posłałem oddziały jenerałów-majorów Rogowskiego i Zawadzkiego składające się z pułków ich brygad, pod dowództwem jenerała-majora Nabela, piérwszy przeciw Dobrol a drugi przeciw Czenhe i Czelikawakom. W tymże czasie winien był jenerał-porucznik Krassowski zmienić pozycję ku Szumli na stronę Marasza i tym sposobem bliższą mieć ze mną kommunikację. Wszystkie moje rozkazy d. 25 (6) uskuteczniono z największym pośpiechem. Nieprzyjaciel wszędzie z nieprzystępnych poczt spędzony, wszystkie jego obwarowania zajęte, i tym sposobem zrobiono bliższe znoszenie się z jenerałem-porucznikiem Krassowskim, który mnie d. 26 (7) uwiadomił, że stósownie do rozkazu wydanego mu odemnie, dnia 25 (6) podszedł ku Maraszu i wysłał awangardę z 5 bataljonów piechoty, pułków xięcia Oranji uzarów i 9go orenburgskiego z należącą do nich artyllerją, pód dowództwem naczelnika sztabu jenerała-majora xięcia Gorczakowa ku Eskistambułowi i daléj; znudzony tém wezyr, wyszedł przeciw niemu z znacznym oddziałem wojska, którego on attakując tak obsaczył pod górami między warownią Matczyńską i Trulami, że tylko mała część z wezyrem pod wystrzałami kartaczowemi artyllerji naszéj, mogła zwrócić się prosto ku Szumli a inni zapędzeni w góry, między Trulami i warownią Matczyńską szukali schronienia, ścigani przez 22 pułk strzelców do saméj połowy góry; inni się ukryli w swoich warownych miejscach. Strata nieprzyiaciela wynosi do 500 ludzi, w niewolę zabrano do 50. Strata nasza składa się z 2 zabitych niższych stopni; ranionych 2 oficerów i 18 niższych stopni.

W tymże czasie ze zwiadów poczynionych od strony Karnabatu i Jambola ku Sliwnie, odkryto, że w tém ostatniém miejscu zebrało się znaczne wojsko tureckie zatrudnione obwarowaniem się i oczekujące przybycia samego wezyra z wojskiem z Szumli. Wiadomości te tém więcéj były podobniejszemi do prawdy, gdy jenerał-major xiąże Gorczaków 3, wysłany dnia 27 (8) na zwiady ku Dżymaje, doniósł, że odkrył ślad przejścia znacznéj siły wojska, a z opowiadania mieszkańców Dżymańskich dowiedział się, że z dnia 24 (5) na 25 (6), przeszło z Szumli na Kazan wiele wojska z artyllerją.

Gdy w tymże samym czasie przybyła morzem 1 brygada 12 dywizji piechoty z Sevastopola do Sisopola, zmieniła zaraz pułki 19 dywizji, które wyruszyły prosto ku Aidos dla połączenia się z rezerwami. Pułkom muromskiemu i sybirskiemu rozkazałem ciągnąć ku Karabunar dla połączenia się z korpusem hr. Pahlena, gdzie i rezerwy ich przybyły. Jenerała porucznika Krassowskiego złączyłem z sobą w tymże czasie nagłym marszem z dwoma brygadami 2 huzarskiéj i bugskiéj dywizji ułanów z ich artyllerją. Z tak znacznem wzmocnieniem i w oczekiwaniu pozostałych rezerw, mogłem nieodkrywszy zajętéj przez armję pozycji, połączonemi siłami, chociażby na oddalonym punkcie, np. jak Sliwno, odnieść nowe zwycięztwo nad nieprzyjacielem. i dla tego, d. 28 (10) przeznaczone do tego przedsiewzięcia wojsko, wyruszyło ku wsi Drahodanowo, (która leży na drodze ku Sliwnie o 15 wiorst od tego ostatniego miasta) jako to: 7 korpus wyruszył z Karnabat, 6 z Aidos i z 2go korpusu 5 dywizja piechoty z pawłogradzkim pułkiem huzarów z Karbunara. Oddział jenerała-majora Szeremetjewa miał rozkaz pozostać się w Jambole wyruszając częściami tak ku Adrjanopolowi jak i Sliwnie, dopókąd attakowanie Sliwna nie będzie rozpoczęte. Aby wstrzymać połączenie się wezyra z wojskiem przy Sliwnie zebraném, gdzie go co chwila oczekiwano, rozkazałem dnia 30 wypocząć wojsku przy Drahodanowie. Schwytani tegoż dnia przez kozaków za furażem wysłani Turcy, jednosłownie zeznali, że wezyr co minuta jest wyglądany, i że syn jego Hussein z Albańczykami idący w awangardzie, już przybył do Sliwna. Cały nieprzyjacielski korpus przy Sliwnie zebrany, był po-

dowództwem Seraskiera Halil i innych dwóch paszów, a składał się z 13 pułków regularnej piechoty, trzech pułków takiejże jazdy i od 4 do 5 tysięcy nieregularnego wojska z artyllerją.

Piérwéj nim przystąpię do opisania bitwy, nie będzie od rzeczy dać niejakie wyobrażenie o położeniu miasta Sliwno. Miasto rzeczone, leży u stóp otaczających je gor, ostatni wstęp Bałkanu wyobrażających. Góry te kamieniste, pokryte są piaskiem. Wychodzące z gór do tego miasta drogi, są: a) Kazańska, która wychodzi z Bałkanu, o 4 wiorsty od Sliwna, łączy się z drogą karnabatską, i przechodzi przez odkrytą dolinę aż do samego miasta; b) Jambolska, prowadzona do tego miasta równemi i odkrytemi miejscami; c) Enisaarska idąca do jambolskiéj o jednę wiorstę od Sliwna; d) Górna drożyna na Kazanlik; e) Takaż drożyna idąca na Starorekę. Miasto jest dosyć obszerne i wzmocnione szańcami od strony Jambola, odkąd nieprzyjaciel oczekiwał naszego napadu. Zrobiwszy dokładne rozpoznanie miejsca, rozporządziłem tak, aby przeciąć wszystkie przejścia, któremi nieprzyjaciel z artyllerją mógł postępować, i dla tego w nocy z 30 (11) na 31 (12), korpus 7 z całą jazdą i należącą do niego artyllerją zbliżył się skrycie na 8 wiorst drogą od Karnabatu pod Sliwno. Korpus 6 wyruszył o godz. 3 po północy, a piąta dywizja piechoty z hr. Pahlenem przybywszy w nocy, po krótkiém wytchnieniu wyruszyła o godzinie 6, aby zostawać w rezerwie tych korpusów. Oddział jenerała-majora Szeremetjewa wyruszył z Jambola i zbliżył się także pod Sliwno, niedochodząc 8 wiorst do tego miasta. Oddział ten miał rozkaz wyruszyć wprost i zająć drogę od Emissal.

Dnia 31 (12) o godz. 6 po północy, korpus jenerała-porucznika Rüdigiera zbliżył się na schodzącą drogę kazańską z karnabacką, wysłał nią 6 czarnomorski pułk kozaków, a 14 pułkowi strzelców rozkazałem rozstawić na téjże drodze o kilka wiorst w samym Bałkanie silne pocztу; w jego rezerwie przeznaczyłem 2gą brygadę ułanów bugskich, aby tym sposobem zabespieczyć prawe nasze skrzydło przeciw ukrytemu nieprzyjacielowi od strony Kazanu. Tymczasem postępowałem daléj. Przystęp do miasta z téj strony przedstawia położenie miejsca wszędzie poprzecinane winnicami i ogrodami, dla czego rozkazałem całéj jeździe zmienić skrzydło na lewo i zajść na jambolską drogę, na którą nieprzyjaciel wysłał znaczną część swojéj jazdy i regularnéj piechoty. Poznałem, że główne warownie miasta są od strony jambolskiéj drogi, wysłałem więc całą piechotę 6 i 7 korpusów koło samych gór i po kazańskiéj drodze, aby potém zająwszy miasto wziąć tył wszystkim nieprzyjacielskim warowniom; zostawić nieprzyjaciela bez boju i zająć je orężem Waszéj Cesarskiéj Mości. Wszystkie te rozporządzenia działy się z wielkim pośpiechem. Jenerał Rüdiger skoro tylko rozwinął swoję jazdę, składającą się z 1 brygady 4téj dywizji ułanów i 2giéj brygady uzarskiéj z ich artyllerją oraz duńskiéj konnéj roty, zbliżył się w stosownym odstępie, rozpoczął ogień artyllerji i w ten moment attakował nieprzyjaciela, który się cofnął ku miastu i do warowni.

W tymże czasie kiedy lewe skrzydło rozpoczęło działać, prawe postępowało naprzód, a hrabia Pahlen stanął w rezerwie między prawém i lewém skrzydłem. Nieprzyjaciel po kilku wystrzałach działowych, przeciw któremu wysłałem 19 brygadę artyllerji, śpiesznie zaczął ściągać swoje działa i odstąpił natychmiast z téj części miasta. Małoważne wystrzały nie wstrzymały batalionów 18 dywizji od wnijścia jak najrychléj do miasta tak, iż one zmusiły nieprzyjaciela do porzucenia warowni od drogi Jambolskiéj, i do ucieczki jak najśpieszniejszéj w góry.

Główne jego siły odstąpiły drogą mazanlikską i starorecką, na których nasza piechota z kozakami goniła ich do 6 godziny po południu. Strach który ogarnął nieprzyjaciela tak był wielki, że nie był w stanie najmniejszego robić oporu i jak się zdaje dowódcy ich piérwsi z siebie dali tego przykład. Trofea dnia tego składają się z zabrania całéj nieprzyjacielskiéj artyllerji złożonéj z 9ciu dział z jaszczykami, 6 chorągwi i 300 niewolników. Strata nieprzyjacielska w ubitych i ranionych dość znaczna; oprócz tego znaleziono w mieście Sliwno wielkie zapasy wojenne i żywności. Nasza strata z zabitemi i ranionemi nie przechodzi 60 ludzi; w liczbie piérwszych jeden, a ostatnich dwóch officerów.

Najpoddaniéj donosząc o nowém zwycięztwie działającéj armji Waszéj Cesarskiéj Mości, mam szczęście dodać, że klucze tego bogatego i ludnego miasta, uważanego za drugie po Adrjanopolu i 6 chorągwi wziętych w téj bitwie, odesłałem morzem do Oddesy, zkąd one przesłane będą Waszéj Cesarskiej Mości przez adjutanta mojego z pułku strzelców konnych gwardji porucznika Andro.

W zakończeniu tego najpoddańszego doniesienia mojego, mam szczęście dodać, że przy wejściu mojém do miasta Sliwno, liczne duchowieństwo przyjmowało sławnych wojowników naszych z krzyżem i wodą święconą, a lud ze łzami radości, chlebem i solą. Prawdziwa życzliwość pochodziła z serc Bulgarów przychylnych nam nietylko jako jednowierców, lecz również i z dobrego strony naszéj obchodzenia się z nimi. Miasto wziętę szturmem nie doznało żadnego uszkodzenia, a groźne wojsko nasze, w porządku i cichości zajęło różne części onego, będąc częstowane przez dobrych mieszkańców wódką i chlebem.

Łącznie z doniesieniem, główno dowodzący przedstawił N. Panu dwa rapporta odebrane od dowódzcy flotty czarnomorskiéj admirała Greiga, o wzięciu nadmorskich warownych miast Waszliko i Agatopol.

-- z *Tyflis d.* 18 *lipca v. s.* -- Zwłoki rossyjskiego pełnomocnego ministra w Persji, radcy stanu Grybojedowa, przywieziono tu z Teheranu i po odprawioném nabożeństwie w monasterze S. Dawida, pochowano je w ziemi stosownie do życzenia zmarłego.

AMERYKA. -- Oprócz odezwy wielkorządcy Hawanny Vivesa, którąśmy umieścili, wydał także odezwę następującą do Mexykanów, dowódzca wojska hiszpańskiego przeciw Mexykowi, jenerał Barradas: Mieszkańcy nowo-Hiszpanji! Wielkorządzca wyspy Kuba przemawia do was w imieniu Króla, gdy tymczasem ja sam pokazuję się z piérwszym oddziałem wojska królewskiego przy waszych brzegach, ażeby osadzić wasze królestwo, i przywrócić w niém porządek i rząd ojcowski. Mexykanie! Przybywam nie dla tego, ażeby się mścić za dawne nieprawości, albo, ażeby odżywiać ducha odpłaty za wycierpiane rany. Przeszłość poszła w zapomnienie, bo taka jest wola Króla naszego, wzniosłego i dziedzicznego monarchy. Przyprowadzam bagnety, ale nie w tym celu, aby je przymierzać do waszych piersi, ale żeby uderzać niemi na tych, którzy trwają w buncie przeciw woli i łasce naszego spaniałomyślnego monarchy. Jako wierny wykonywacz woli królewskiéj, daje wam słowo honoru, że wnet ujrzycie jéj skutek. Jeśli natenczas rozum zajmie miejsce namiętności, zdołacie poznać i uznać, jaka jest różnica między trzema wiekami szczęścia i siedmioma laty okropnych rewolucji. Dzięki Opatrzności boskiéj, że zamierzacie teraz uwolnić się od straszliwéj plagi! Mexykanie. Bliska jest chwila, w któréj odzyskacie pokój i dostatek. Odstąpcież więc zniénawidzonéj chorągwi anarchji, która ten piękny kraj samemu sobie uczyniła obcym i tylko dla tych była pożyteczną, którzy byli wyuzdanymi awanturnikami i tyranami waszemi. Pozostańcie pokorni przy waszych ogniskach, nie przestawajcie trudnić się codziennemi czynnościami i ani osoby, ani własności wasze nie będą nagabane. Dywizja którą dowodzić mam zaszczyt, jest wzorem posłuszeństwa i karności; żołnierze, z których się składa, są to wasi bracia. Nasza religja, nasz język, nasze obyczaje, są te same, a jedna krew płynie w naszych żyłach. Jeżeliby nad spodziewanie znalazł się taki w dywizji, któryby zapominając o swoich obowiązkach, dopuścił się nieprawości, będę umiał ukarać go według całéj praw surowości.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Nro. 472